



**BIZNES** | Rozmawiamy z **REMIGIUSZEM KASZUBSKIM** ze Związku Banków Polskich

## Przelewy zagraniczne będą realizowane w jeden dzień

**Za kilka lat każdy mieszkaniec Unii Europejskiej będzie mógł korzystać z usług banku za granicą i płacić tyle samo co krajowi klienci. Taki będzie efekt wprowadzenia jednolitego rynku płatności.**

### ■ Powstaje jednolity rynek płatności europejskich, SEPA. Co to oznacza dla obecnych i przyszłych klientów banków?

– SEPA będzie obszarem, gdzie zwykli klienci banków, przedsiębiorcy i inne podmioty gospodarcze będą mogli dokonywać i otrzymywać płatności w euro, na obszarze Europy, zarówno transgranicznie, jak i w granicach państw członkowskich według takich samych, prostych zasad, bez względu na miejsce zamieszkania. Powstanie jeden standard polecenia przelewu, polecenia zapłaty i płatności kartą. Posiadanie jednego rachunku w banku, w dowolnym kraju, umożliwi dokonywanie tych samych operacji w całej Europie. SEPA jest budowana między innymi po to, by realizacja płatności transgranicznych nie odbywała się przez wykorzystanie sieci banków korespondenckich, pośredniczących w przekazywaniu płatności, ale bezpośrednio.

### ■ Czy wymogi związane z SEPA dotyczą tylko strefy euro czy też pozostałych członków UE, w tym Polski?

– SEPA obejmuje nie tylko wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej, ale także Islandię, Norwegię, Liechtenstein i Szwajcarię.

### ■ Co konkretnie oznacza wprowadzenie jednolitych standardów?

– W praktyce oznacza to, że zmieniają się formularze, np. polecenia przelewu, w numeracji rachunków bankowych będzie stosowany standard IBAN i BIC, który w Polsce już został wprowadzony. W efekcie wszystkie operacje płatnicze będą wykonywane na takich samych zasadach, niezależnie od kraju. Oznacza to jednocześnie, że także klienci, zgodnie z zasadami SEPA i dyrektywy w sprawie usług płatniczych (PSD), będą musieli dostosować się do tych zmian i np. podpisać nowy rodzaj umów o te same usługi, z których już korzystają.

Dzięki temu otrzymają więcej praw, m.in. ograniczających odpowiedzialność za wykonywane transakcje. Dla klientów te zmiany mają charakter wtórny, natomiast np. dla dostawców usług masowych to będzie ogromne wyzwanie, ponieważ będą oni musieli zmienić formularze z drukiem polecenia przelewu wysyłane do swoich odbiorców. Na całym obszarze SEPA będą one ujednolicone.

### ■ Co wprowadzenie nowych, wspólnych standardów oznacza dla samych banków?

– Na pewno wzrośnie konkurencja, nastąpi przemodelowanie systemów płatniczych, ogromne inwestycje w IT, wzrosną obowiązki sprawozdawcze i informacyjne. W Polsce, już od stycznia 2008 r. zostanie wprowadzona możliwość odbierania przelewów w standardzie SEPA, a od końca 2008 roku powinniśmy także wysyłać przelewy w tym standardzie. Jeśli chodzi o polecenie zapłaty, to do momentu wejścia Polski do strefy euro będą równolegle funkcjonować dwa standardy – dotychczasowy oraz zgodny z wymogami SEPA. Polski system płatniczy jest jednym z najnowocześniejszych w Unii Europejskiej. Już teraz przelewy są realizowane tego samego dnia, podczas gdy np. w innych krajach UE trwa to trzy, a nawet pięć dni. Po wprowadzeniu SEPA nasze banki powinny wyjść ze swoją ofertą za granicę, ponieważ ceny i jakość obsługi są bardzo atrakcyjne w stosunku do tego, co oferują banki z innych krajów UE. Jednocześnie powinny zagospodarować „niebankowionych” klientów. Jeśli tego nie zrobią, przejmie ich konkurencja z zagranicy.

### ■ Czy rzeczywiście klientowi z innego kraju europejskiego będzie się opłacało korzystać z usług polskiego banku?

– SEPA otworzy rynki finansowe na prawdziwą konkurencję. Przykładowo, po pełnym wdrożeniu jednolitych standardów, klient z Francji będzie mógł założyć konto w polskim

banku, płacić za jego prowadzenie i wszystkie operacje wykonywane w swoim kraju tyle samo, co mieszkaniec Polski, a operacje transgraniczne będą realizowane tak szybko jak krajowe. Od listopada 2009 r. przelewy będą musiały być realizowane maksymalnie w ciągu trzech dni, a od 2012 roku w ciągu jednego dnia. Obecnie w zależności od kraju trwa to nawet tydzień.

### ■ Ile będzie kosztowało wdrożenie SEPA?

– Szacuje się, że wprowadzenie SEPA to dla europejskich banków nakłady inwestycyjne na kwotę 400-800 mld euro, które zostaną poniesione do 2011 roku.

Największą część tych wydatków musi być przeznaczona na budowę nowych platform informatycznych, zmianę umów z klientami. W Polsce banki poniosą duże wydatki w związku z wprowadzeniem standardu EMV, czyli wymianę kart z paskiem magnetycznym na karty z mikroprocesorem, która ma się zakończyć w 2011 roku. To ogromny koszt, który banki będą musiały sobie je zrekomensować, więc oczekiwany spadek opłat może nastąpić w późniejszym okresie. Trzeba stworzyć ofertę usług dodawanych do kart, np. programów lojalnościowych, ubezpieczeń, tak by ten proces przyniósł korzyści ekonomiczne i zminimalizował koszty. Do nowego standardu trzeba dostosować także sieć terminali płatniczych, na razie około 65 proc. POS-ów czyta karty z mikroprocesorem, a samych kart w standardzie EMV jest tylko 5,7 proc. Duże banki już rozpoczęły proces migracji.

### ■ Czy SEPA reguluje także system naliczania opłat i prowizji bankowych i wprowadza maksymalne stawki?

– Nie, to zniszczyłoby konkurencję. Istnieją już regulacje dotyczące transferów transgranicznych w euro, które nakazują, żeby opłaty za przelewy międzynarodowe nie były wyższe od krajowych, ale dotyczy to tylko transferów w euro. ■

**Rozmawiała  
MONIKA KRZEŚNIAK**